

Kolno, dnia 18 listopada 1970 r.

KOMENDA POWIATOWA
MILICJI OBYWATELSKIEJ
w Kolnie

l. dz. 01431/20

dm. 5749/po
oz. 1101660/po

Jan Kowalski
DO
20 11 70

T A J N E

Egz. nr. ...

137
183
spec. enc. d.

NACZELNIKA WYDZIAŁU II-GO DEPART. III MSW
W WARSZAWIE

W załączeniu przesyłam odpis dokumentu "W" dot. byłego szefa oddziału V KG AK płk Kazimierza Pluty-Czachowskiego, który pozostaje w Waszym zainteresowaniu.

Z powyższego dokumentu wynika, że Pluta-Czachowski jest wrogo ustosunkowany do obecnej rzeczywistości w Polsce. Utrzymuje on systematyczne kontakty korespondencyjne i osobiste z proboszczem parafii Poryte Włosciańskie, pow. Kolno księdzem Stanisławem Kossakowskim, który w okresie okupacji hitlerowskiej i w pierwszych latach po wyzwoleniu pełnił funkcję sekretarza osobistego i adiutanta byłego komendanta Okręgu Białostockiego AK płk Władysława Liniarskiego, zam. obecnie w Wrszawie.

Z posiadanych materiałów wynika, że na zlecenie Pluty Czachowskiego i Liniarskiego, ks. Kossakowski zbierał materiały dotyczące działalności AK na naszym terenie, typował byłych członków AK do odznaczeń itp. Zebrane przez ks. Kossakowskiego materiały zostały w dużym stopniu wykorzystane przez Władysława Żarskiego-Zajdlera przy opracowaniu książki pt. "Ruch oporu w latach 1939-44 na Białostoczyźnie".

Ponadto ks. Kossakowski utrzymuje kontakty z płk Henrykiem Bagińskim, zam. w Wrszawie i ppłk Lucjanem Stankiem, zam. w Częstochowie. Bliższych danych o w/wym. nie posiadamy.

W związku z tym prosimy o poinformowanie nas co sobą przedstawiają osoby, z którymi utrzymuje kontakty pozostający w naszym zainteresowaniu ks. Stanisław Kossakowski.

Wykonano w 2-ch egz.

Egz. nr. 1 adresat

Egz. nr. 2 a/a

Opr. JB druk. MN
nb. dz. masz 22B

I ZASTĘPCA
KOMENDANTA POWIATOWEGO MO
d/s Służby Bezpieczeństwa
w Kolnie

B. Karłowicz
/mjr B. KARPOWICZ/

Drogi Księżu Stasiu

134
138

Przesyłam przede wszystkim od nas obojga serdeczne pozdrowienie z okazji dwu świąt: święta Niepodległości i święta Kawalerów Orderu Wirtuti Militari, które są związane z tym samym darem. Są oba naszym wielkim świętem. A po spełnieniu tego pierwszego obowiązku wypełniam drugi również nam miły i przesyłamy oboje serdeczne życzenie z okazji Imienin w dniu 13.XI. Życzymy Drogiemu i Przewielebnemu solenizantowi zdrowia, siły i pomyślności. Życzymy tej samej nieugiętości i energii w walce o narodową i chrześcijańską niepodległość Polski. Niech nam dalej przewodzi wiara, iż "jeszcze ona nie zginęła, póki my żyjemy". Drobnym upominkiem upatrzyliśmy w księgarni - wyślemy, gdy się w niej zakończy "remanent". Będzie to książka szwajcarskiego dyplomaty Bwichardte pt. "Moja misja w Gdańsku". Przedstawia w niej przedwojenną Polskę w bardzo pięknych barwach, widząc w niej państwo nieugiętego narodu. Wprowadza za kulisy spraw międzynarodowych poprzedzające II wojnę światową.

W dniu wczorajszym, jak co roku byliśmy na mszy św. w kościele św. Marcina urządzonej z okazji 11 listopada. Było kilkadziesiąt osób z naszego pokolenia i nikogo z okresu PRL. Prawdopodobnie ten brak wiąże się z tym, iż o takim nabożeństwie nie wolno zawiadamiać w niepodległej PRL. Natomiast przed nabożeństwem byłem z jednym kolegą inwalidów u mogiły Naczelnego Wodza. Zapaliliśmy światełka, Zastaliśmy tam dwu "nastolatków", którzy jak mówili przychodzą tu, gdy im czas szkolny pozwala i porządkują władcy grób oraz jego okolice. Nie było to urzędowo "harczerze PRL" tylko ochotnicy /prywatna inicjatywa ideowa/. Palili również światełka i usuwali śmiecie z okresu zaduszek. U wężłowia mogiły są zatknięte na stałe dwie flagi narodowe. Na jednej z nich naliczyłem 24 tarcze szkolne, świadczące, że młodzież pamięta. Były wśród nich tarcze ze Szczecina, Kołobrzegu, Olsztyna, Białej Podlaskiej, Nowego Sącza i Rzeszowa - no i Warszawy. Ponieważ nie może to być wynikiem oficjalnej nauki historii w szkołach, należy stwierdzić, że duch narodowy żyje i odradza się samorzutnie w najmłodszych pokoleniach.

V e r t e